

**Marek SOBCZYŃSKI**

## **RZEKA PROSNA JAKO GRANICA POLITYCZNA**

### **Stabilność granicy na Prośnie**

Polska jest obszarem o szczególnym w Europie natężeniu zmian granic międzypaństwowych w ciągu ostatnich wieków, ustępującym chyba tylko Bałkanom, co bez wątpienia miało wpływ na krajobraz kulturowy naszego kraju. Przedmiotem zainteresowania nie jest sama granica jako linia oddzielająca odmienne struktury polityczne lecz fakt, iż w skutek jej dużej stabilności wytworzyła bariery nieformalne, ukształtowane często już po ustaniu sformalizowanych funkcji granicy.

Trwałość granicy można rozumieć różnie, w zależności od kontekstu. Po pierwsze, jako fakt utrzymywania się granicy na określonym odcinku w historycznie znacząco długim okresie, z czym wyraźnie wiąże się zróżnicowanie pograniczy pod względem kulturowym, gospodarczym a przeważnie też etnicznym. Taką trwałość określono pojęciem „stabilności” granicy. Po drugie, jako fakt istnienia zróżnicowania pograniczy, pomimo ustania pełnienia przez granicę roli bariery politycznej. Trwałość taka utrzymuje się często wiele lat po zniesieniu granicy, ale zależy od jej stabilności oraz intensywności przemian społeczno-gospodarczych na danym obszarze, zarówno w okresie, gdy granica pełniła swą funkcję jak i później. Możemy tu mówić o trwałości objawiającej się w postaci bezpośrednich śladów granicy, a więc jej oznakowania (demarkacji) i związanej z nią infrastruktury (budynki straży granicznej, komory celne, drogi graniczne). Do pośrednich, ale znacznie silniej zaznaczających się, należą ślady utrwalone w strukturze użytkowania ziemi, fizjonomii zabudowy i morfologii działki siedliskowej, a także w świadomości mieszkańców, ich języku i zwyczajach, a wynikające z faktu przynależności danych obszarów do różnych organizmów politycznych.

Odcinek Prosny od źródeł do Kostowa należy do najbardziej stabilnych fragmentów granic politycznych dzielących ziemię współczesnej Polski stanowiąc kres władania różnych monarchów. Wielce prawdopodobny jest przebieg po rzece najdalszego zasięgu wpływów czeskich ok. 975 r. W 1102 r. górna Prosna oddzielała dzielnicę Krzywoustego i Zbigniewa, a mocą statutu Bolesława Krzywoustego z 1138 r. stała się granicą dzielnicy Władysława II (Śląska) i władztwa Mieszka Starego (Wielkopolski). Dzieliła również włości arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i wrocławskiego. W podziałach trzynastowiecznych (ok. 1250 r.) rozgraniczała kasztelanię rudzką (Ziemia Gnieźnieńsko-Kaliska) od Dzielnic Opolsko-Raciborskiej. Wreszcie ok. 1320 r. król Władysław Łokietek po raz pierwszy oparł na tej rzece granicę państwową Polski. Granicą polityczną była górna Prosna przez 606 lat (w okresie 1320-1793 i 1806-1939) z przerwą 13 letnią w okresie zaboru pruskiego. Po 1815 r. stała się wręcz barierą polityczną rangi światowej, gdyż rozciągające się na wschód od rzeki imperium kończyło się dopiero nad Cieśniną Beringa na Pacyfiku. Także po drugiej wojnie światowej ten

odcinek rzeki nadal był granicą ale już niższego szczebla - granicą administracyjną pomiędzy województwem łódzkimi i opolskim aż do 1975 r. Przez kolejne lata pełnił rolę granicy już najniższego szczebla podziału administracyjnego pomiędzy gminami Praszka i Gorzów Śląski. Ostatnia reforma administracyjna restytuowała na Prośnie granicę wojewódzką (pomiędzy łódzkim a opolskim i wielkopolskim), ale już na znacznie krótszym odcinku rzeki od Zdziechowic po Wieruszów i dalej na północy na krótkim fragmencie koło Oświęcimia (Tonja - Mileszówka).

Oczywiście dla przetrwania śladów granicy w krajobrazie kulturowym znaczenie może mieć jedynie fakt pełnienia przez rzekę funkcji bariery politycznej w okresach bliższych historycznie, a więc począwszy od granic przedrozbiorowych Rzeczypospolitej Szlacheckiej (ślady głównie w układach komunikacyjnych, sieci osadniczej), poprzez granicę rozbiorową prusko- (później niemiecko-) rosyjską (ślady w strukturze użytkowania ziemi, fizjonomii zabudowy, infrastrukturze granicznej i świadomości mieszkańców - ale tylko po stronie rosyjskiej), aż do granicy II Rzeczypospolitej z Niemcami, której trwałość uwidacznia się w pełnym spektrum badanych zjawisk.

### **Trwałość dawnej granicy na Prośnie w strukturze użytkowania ziemi**

Mając na uwadze, że wpływ dawnej granicy może się inaczej przejawiać na obszarach miejskich i wiejskich, przeprowadzono analizę odrębnie dla miast i gromad opierając się na podziale administracyjnym sprzed reformy 1975 r. oraz szczegółowych danych na temat użytkowania ziemi zgromadzonych przez Julitę Grocholską w *Bilansie użytkowania ziemi w Polsce (wg stanu w dniu 31 12 1970 r.)*, (Grocholska 1972).

Za elementy analizowanych zbiorów, wydzielonych na podstawie dawnej przynależności politycznej i oznaczonych symbolami {1} dla zachodniej i {2} dla wschodniej strony byłej granicy, przyjęto w zasadzie powiaty, włączając do nich występujące na ich terenie lub sąsiadujące z nimi powiaty miejskie. Analizowano możliwie wąski obszar przygraniczny, obejmujący po każdej stronie granicy szerokość jednego powiatu. W ten sposób zmniejszono możliwie do minimum wpływ zróżnicowania warunków fizjograficznych. Następnie obliczono udziały procentowe danych użytków w stosunku do łącznej powierzchni gromad bądź miast w danym powiecie oraz średnie procentowe udziały danych użytków w zbiorze powiatów, po każdej ze stron byłej granicy. Następnie dla każdego zbioru i każdego użytku obliczono odchylenie standardowe pojedynczej wartości zbioru oraz odchylenie standardowe wartości średniej. Ostatecznym wynikiem jest podanie dla zbiorów powiatów po obu stronach granicy średniego udziału procentowego danego użytku. Wartości te wykorzystano do obliczeń statystycznych.

Bezpośrednią miarą zróżnicowania obu zbiorów jest różnica średnich. Aby uzyskać wskaźnik zróżnicowania niezależny od tego czy dany użytek ma mały, czy duży udział w strukturach obu zbiorów, trzeba wartość różnicy średnich odnieść do ich sumy, którą dla wygody mnożymy przez 100. Wielkość zróżnicowania  $e$  będąca **miernikiem efektu granicy** jest więc liczbą zawartą w przedziale  $0 < e < 100$ .

Jej znak dodatni wskazuje na przewagę po stronie zbioru {1}, a znak ujemny na przewagę po stronie zbioru {2}.

Badaniem objęto szeroki pas powiatów oddzielonych górnym biegiem Proсны. W obszarach wiejskich, na 15 użytków 9 wykazuje zróżnicowanie (udziały 3 przeważają po stronie polskiej), w tym 7 w sposób istotny, co pozwala sądzić o wyjątkowo dużym zróżnicowaniu wiejskich obszarów pograniczy nad Prosną. Tylko nieco mniejsze jest zróżnicowanie obszarów miejskich.

Po dawnej stronie pruskiej zanotowano przewagę udziałów 5 użytków (lasy, wody stojące, drogi, tereny niezabudowane i tereny zielone), a po dawnej stronie rosyjskiej 6 użytków (grunty orne, sady, pastwiska, wody płynące, tereny zabudowane, nieużytki). Ciekawy jest fakt znacznego zróżnicowania udziału sadów, których po dawnej stronie polskiej jest czterokrotnie więcej. Natomiast po byłej stronie niemieckiej ponad pięciokrotnie większy jest udział terenów zielonych a ponad dziewięciokrotnie obszarów niezabudowanych. Świadczy to większym uporządkowaniu urbanistycznym wsi byłej strony niemieckiej, skupieniu zabudowy pozwalającym łatwo określić jej zakres przestrzenny. Natomiast bałagan urbanistyczny po byłej stronie polskiej (przedtem rosyjskiej) oraz odmienna struktura rolnictwa sprawiają, iż stronę tą cechuje ponad dwukrotna przewaga udziału pastwisk i nieużytków. Zrozumiała jest natomiast przewaga udziału dróg i kolei po byłej stronie niemieckiej.

Obszary miejskie tego odcinka są zróżnicowane przez 7 użytków (ale przez 3 mało istotnie), wykazują więc znacznie mniejsze zróżnicowanie niż obszary wiejskie. Po byłej stronie polskiej większe zróżnicowanie uwidoczniło się w udziale sadów (ponad pięciokrotna przewaga) oraz gruntów ornych. Po byłej stronie niemieckiej kilkudziesięciokrotną przewagę wykazuje udział rowów, a kilkukrotną terenów zabudowanych. Przewaga gruntów ornych w miastach byłej strony polskiej i sadów świadczy o słabym zurbanizowaniu przestrzeni miejskiej a tak znaczna przewaga rowów po byłej stronie niemieckiej o doskonałej melioracji tych niewielkich fragmentów miast, które wykorzystywano rolniczo.

Pamiętając jednak o niewielkim udziale powierzchni miast w całej powierzchni badanych pograniczy, należy stwierdzić bardzo silne zróżnicowanie tych obszarów, wynikające z wieloletniego oddzielenia granicą polityczną, która stała się w pewnym sensie także granicą kulturową.

Niezależnie od tego, która strona byłej granicy jest bardziej zróżnicowana i pod względem jakich elementów niezaprzeczalny jest występowania efektu granicy w strukturze użytkowania ziemi obu pograniczy.

### **Górna Proсна jako granica zróżnicowania fizjonomii zabudowy wiejskiej i morfologii działki siedliskowej.**

Do badania wybrano odcinki granic o różnej stabilności, ograniczając się do granic Królestwa Polskiego i II Rzeczypospolitej.

Fizjonomia osiedla to dyscyplina traktująca o zewnętrznej budowie, tj. o ogólnym obliczu, formach zabudowy z uwzględnieniem fizjografii terenu. Koncentruje się ona na opisie oraz interpretacji zewnętrznych, widzianych bezpośrednio w terenie cech krajobrazu kulturowego. W zakresie

morfologii badania zawężono do analizy kształtu i budowy form osadniczych (działki siedliskowej), pomijając aspekt genetyczny. Przebadano 10% gospodarstw w każdym badanym sołectwie. Uwzględniano 58 elementów opisujących fizjonomię budynku mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, ich rozplanowania w zagrodzie, kształtu działek siedliskowych i ich dostępności komunikacyjnej (usytuowania działki w stosunku do drogi głównej), a także wielkości gospodarstw przynależnych do danego siedliska. Dodatkowo zbierano informacje dotyczące bezpośrednich śladów granicy, jak infrastruktura graniczna itp. Po dawnej stronie polskiej zbadano sołectwa: Przedmość, Szyszków, Wygieńdów i Proсна, a po dawnej stronie niemieckiej: Zdziechowice, Krzyżanowice, Więckowice, Więckowice Nowe i Jastrzygowice.

Rozpatrzmy kolejno badane elementy zabudowy, porównując sytuację po obu stronach dawnej granicy.

### **Budynki mieszkalne.**

Po obu stronach przeważają budynki przedwojenne, przy czym o ile po dawnej stronie polskiej przewaga ta jest niewielka, o tyle po dawnej stronie niemieckiej jest przygniatająca (ok. 75% badanej próby). Może to świadczyć o niewielkim ruchu budowlanym po wojnie na Ziemiach Odzyskanych, spowodowanym początkowo lepszą sytuacją mieszkaniową w tym regionie później zaś niechęcią do budownictwa indywidualnego wynikającą z niepewności statusu politycznego tych ziem.

Po stronie polskiej przeważają zdecydowanie domy węższe niż 7 m, a po stronie niemieckiej zdecydowaną przewagę mają domy szersze niż 7 m. Podobnie przedstawia się sprawa liczby kondygnacji budynków mieszkalnych. Wprawdzie po obu stronach dominują budynki półtorakondygnacyjne (parter i stryszek), stanowiąc odpowiednio 50% i 63% próby, ale na drugim miejscu po stronie polskiej są budynki parterowe, podczas gdy po stronie niemieckiej jednopiętrowe (tj. dwukondygnacyjne). Wymienione trzy kategorie budynków razem stanowią po stronie niemieckiej 84% próby, podczas gdy po stronie polskiej tylko nieco ponad połowę.

Wyraźnie zróżnicowane są układy komunikacyjne domów. Po stronie polskiej przeważają układy półtraktowe, pozostałe zaś typy układów są równoliczne. Natomiast po stronie niemieckiej układy jednotraktowe w ogóle nie występują, półtraktowe stanowią mniejszość, dominują zaś dwutraktowe. Dowodzi to, że budownictwo po stronie niemieckiej, choć nieco starsze od polskiego, jest od niego nowocześniejsze pod względem rozplanowania pomieszczeń, czemu niewątpliwie sprzyja większa powierzchnia budynków.

Układy funkcjonalne porównywanych budynków też są odmienne. Polskie cechują się występowaniem 2-3 izb mieszkalnych, o połowę rzadsze są budynki jednoizbowe, a jeszcze rzadsze czteroizbowe. Domy po stronie niemieckiej odznaczają się równym rozkładem na poszczególne typy od jedno- do pięcioizbowych, z niewielką przewagą liczebności trzyizbowych. Domy po tej stronie mają również częściej po dwie i więcej kuchni (29%). Zapewne wiąże się to z faktem częstego występowania po stronie niemieckiej domów wielorodzinnych, "familijnych". Cechą charakterystyczną domów po stronie polskiej jest posiadanie jednej komory, przy niewielkim ich

udziale w domach po stronie niemieckiej, ale już po dwie komory ma 17% domów zbadanych po stronie niemieckiej i żaden po stronie polskiej. Strychy nie zamieszkałe występują wyłącznie po stronie polskiej i ma je 65% badanych domów; po stronie niemieckiej aż 75% domów ma strychy zamieszkałe (po stronie polskiej - tylko nieliczne). W świetle przewagi liczby izb i kondygnacji w domach po stronie niemieckiej w porównaniu z domami po stronie polskiej, zastanawiające jest tak duże wykorzystanie strychów na mieszkania, co sugeruje dążenie do jeszcze większej jej poprawy standardu mieszkań, znacznie ponad standard strony polskiej. Piwnice są rzeczą rzadką i występują tylko w domach po stronie polskiej.

Domy po stronie niemieckiej są zbudowane z cegły, a tylko sporadycznie z kamienia lub pustaków. Natomiast po stronie polskiej używa się znacznie bardziej różnorodnych materiałów: dominuje także cegła (42% próby), następną jest cegła połączona z kamieniem (20%) oraz drewno i kamień, a najrzadziej występuje połączenie cegły z pustakami. Skutkiem tego jest stu procentowy udział ogniotrwałych ścian domów po stronie niemieckiej i 85% udział po stronie polskiej.

Po stronie polskiej występuje wyłącznie dach dwuspadowy jako zwieńczenie domu mieszkalnego. Po stronie niemieckiej też dominuje ten typ dachu, ale 17% dachów to typowe dla architektury niemieckiej okresu międzywojennego dachy naczółkowe; dachy czterospadowe są rzadkością. Pokrycie dachu po obu stronach stanowi dachówka, ale po stronie polskiej często występuje też eternit, rzadko już słoma; po stronie niemieckiej równie rzadko zdarza się papa. Efektem takiej struktury jest 100% udział ogniotrwałych dachów po stronie niemieckiej i 96% udział po stronie polskiej.

W zakresie niemal wszystkich elementów wyposażenia domu korzystniej prezentują się budynki po stronie niemieckiej. Gaz butlowy ma tu średnio co trzeci dom, podczas gdy po stronie polskiej tylko co dziesiąty. Zważywszy na to, iż jest to wynalazek relatywnie nowy, zastanawia taka duża dysproporcja.

Własne ujęcie wody mają niemal wszystkie gospodarstwa po stronie niemieckiej (tylko incydentalny i przypadkowy jest jego brak) i ponad 77% gospodarstw po stronie polskiej, przy czym udział studni jest podobny po obu stronach granicy (ok. 30%), ale udział hydroforów jest znowu korzystniejszy dla strony niemieckiej (63% badanych gospodarstw). Ustęp mają prawie wszystkie zbadane gospodarstwa po stronie polskiej i wszystkie po stronie niemieckiej, przy czym przewagę wyposażenia w WC ma strona polska, co jest zaskakujące w zestawieniu z poprzednimi danymi dotyczącymi wyposażenia w gaz i hydrofory. Kanalizacją dysponuje prawie połowa zbadanych domów po stronie niemieckiej; po stronie polskiej znacznie mniej domów jest skanalizowanych. Tak samo wygląda sprawa łazienek. Wyposażenie w centralne ogrzewanie (CO) jest podobne: ma je 20% zbadanych domów po stronie polskiej i 25% po stronie niemieckiej.

Podsumowując można stwierdzić, że budynki mieszkalne po stronie niemieckiej są w większości przedwojenne, większe i wyższe od budynków po stronie polskiej, mają więcej izb mieszkalnych, intensywniej wykorzystane poddasza, zbudowane są z trwalszych materiałów, zapewniających ogniotrwałość ścian i dachów i lepiej wyposażone w urządzenia komunalno-bytowe.

### **Stodoły.**

Wiek stodoł jest diametralnie różny po obu stronach dawnej granicy na Prośnie. Po dawnej stronie polskiej przeważają zdecydowanie stodoły powojenne, po dawnej stronie niemieckiej jeszcze wyraźniej przeważają stodoły przedwojenne. Nasuwa się myśl o niechęci budowania nowych obiektów na tym obszarze lub wysokim zaspokojeniu potrzeb przed wojną, do dziś wystarczającym.

Po obu stronach przeważają stodoły z cegły, ale po stronie niemieckiej stanowią aż 71% próby, podczas gdy po dawnej stronie polskiej tylko 36%. Niewiele mniejszy jest po stronie polskiej udział stodoł kamiennie-ceglanych i kamiennych, rzadziej występują drewniane i z muru pruskiego (wpływy niemieckie). Po dawnej stronie niemieckiej, obok ceglanych, spotyka się stodoły kamienne, drewniane, z pustaków oraz muru pruskiego. Po obu stronach granicy ściany ogniotrwałe posiada ok. 90% badanych stodoł.

Dachy stodoł są również po obu stronach jednakowe, tj. dwuspadowe. Podobnie jest z ich pokryciem: jest to głównie dachówka, przy niewielkim udziale eternitu po stronie polskiej i papy po stronie niemieckiej. Również po obu stronach 100% dachów ma pokrycie ogniotrwałe (co jest związane z zarządzeniem z lat 50-tych nakazującym przebudowę dachów stodoł na ogniotrwałe).

Wyposażenie stodoł w elektryczność i siłę (napięcie wyższe niż 220 V stosowane do zasilania maszyn) po obu stronach byłej granicy jest podobne.

### **Budynki inwentarskie i pozostałe budynki gospodarcze.**

Struktura budynków inwentarskich przedstawia się podobnie jak w przypadku stodoł. Po dawnej stronie polskiej przeważają powojenne, po dawnej stronie niemieckiej zaznacza się przewaga przedwojennych.

Zróżnicowanie materiałów budowlanych jest większe niż w przypadku stodoł. Po stronie polskiej przeważają budynki kamienne, potem idą ceglano-kamienne, a dalej sytuują się udziały budowli z cegły z pustakami, cegły oraz pustaków. Po stronie niemieckiej dominują budynki inwentarskie z cegły, niewiele jest kamiennych, a jeszcze mniej z cegły z pustakami. Może się to wiązać z dostępem po stronie polskiej do złóż kamienia i brakiem tego dostępu po stronie niemieckiej. Po obu stronach ściany wszystkich budynków inwentarskich są ogniotrwałe.

Dominują po obu stronach granicy dachy dwuspadowe, a tylko dziesiątą część próby stanowią jednospadowe. W pokryciu dachów po obu stronach przeważa dachówka, niewielki jest udział eternitu, a po stronie niemieckiej - papy.

Wyposażenie budynków inwentarskich przedstawia się nieco korzystniej po stronie niemieckiej: wszystkie wyposażono w elektryczność, ok. połowa ma siłę, tyle samo kanalizację i wodę. Po stronie polskiej częściej występuje mechaniczna wentylacja, ale po stronie niemieckiej częściej napotymano mechanizację (maszynowe podawanie paszy i usuwanie obornika, elektryczne dojenie itp.), choć oba te usprawnienia ma tylko niewielki procent budynków inwentarskich. Znaczna różnica występuje w typie obór, który jest wyróżnikiem ich nowoczesności. Strona niemiecka ma w 89% nowoczesne obory typu płytkego, strona polska tylko w 67%. Różny jest też typ funkcjonalny budynków

inwentarskich. Po stronie polskiej dominuje chlew z oborą, rzadziej występuje chlew z oborą i stajnią, jeszcze rzadziej obora ze stajnią lub sam chlew. Po stronie niemieckiej dwa typy występują jednakowo często: chlew z oborą oraz chlew z oborą i stajnią (więcej koni jest po stronie niemieckiej), rzadziej sam chlew.

Inne budynki gospodarcze, jak letnie kuchnie, spichlerze lub mieszalnie pasz występują tylko po dawnej stronie polskiej, choć niezbyt często; w większości zbudowano je po wojnie. Szopy występują po obu stronach, a ich cechy fizjonomiczne są podobne (tylko dachy dwuspadowe są znacznie częstsze po dawnej stronie niemieckiej). Podobnie wygląda sprawa liczebności garaży, zbudowanych po obu stronach w 100% po wojnie. W ich przypadku także dach dwuspadowy przeważa po stronie niemieckiej a jednospadowy po stronie polskiej.

### **Działki siedliskowe.**

Po dawnej stronie polskiej przeważają prostokątne działki siedliskowe, po dawnej stronie niemieckiej równoliczne są działki kwadratowe i prostokątne. Usytuowanie domu w stosunku do drogi kształtuje się następująco: po stronie polskiej zaznacza się duża przewaga usytuowania równoległego, po stronie niemieckiej mała przewaga prostopadłego. Po stronie polskiej połowę stanowią zagrody dwubudynkowe, 20% zagrody trzybudynkowe i po 15% zagrody jedno- oraz czterobudynkowe. Zagród o większej liczbie budynków nie ma. Po stronie niemieckiej także przeważają zagrody dwubudynkowe, nieco mniej jest trzy- i czterobudynkowych, a najmniej jednobudynkowych oraz pięcio- i więcej budynkowych. Po stronie polskiej połowę próby stanowi typ zabudowy charakteryzujący się oddzielnie usytuowanym domem mieszkalnym i budynkiem inwentarskim zespolonym ze stodołą. Rzadziej występuje zabudowa całkowicie odrębna i jeszcze rzadziej dwa typy równoliczne: odrębnie stojących domu i stodoły lub obory oraz domu zespolonego ze stodołą. Po stronie niemieckiej dominują oddzielnie stojące - dom mieszkalny, budynek inwentarski, stodoła. Około 20% próby stanowią gospodarstwa składające się tylko z domu mieszkalnego; jeszcze rzadziej występuje połączenie domu z oborą i oddzielnie stojąca stodoła.

### **Bezpośrednie ślady granicy**

Starano się także ustalić bezpośrednie ślady granicy w postaci obiektów związanych z nią funkcjonalnie. Udało się odnaleźć kilka takich obiektów jak kordon (nazwa pochodzi od określenia 'odin kordion sołdatow' tj. 35-40 żołnierzy) czyli budynek gdzie stacjonował oddział sił ochrony granicy. Znalaziono też budynek polskiej służby celnej w Praszce (stacja benzynowa), oraz jeden zapomniany słupek graniczny. Jest to duża rzadkość, gdyż po 1945 r. władze przeprowadziły akcję mającą w zasadzie charakter propagandowy wykopywania znaków demarkacyjnych na dawnej polsko-niemieckiej granicy z zamiarem przeniesienia ich nad Odrę i Nysę. Faktycznie zwożono je w przyzmy, w których zalegały kilka lat po czym zniknęły. Akcja prowadzona przy pomocy wojska dość starannie oczyściła granicę z wszelkich tego typu oznaczeń, toteż zachowanie się słupka do dziś jest ewenementem. Fakt istnienia słupka jest znany tylko osobom, na których ziemi się znajduje.

### **Granica na Prośnie w świadomości mieszkańców.**

Próbowano także ustalić wzajemne stosunki pomiędzy mieszkańcami obu brzegów rzeki. Badania prowadzono w latach 1984-85. Stwierdzono wzajemną niechęć, większą po stronie polskiej. Mieszkańcy tej strony nazywali sąsiadów „Ślązakami”, a określenie „Niemiec” pojawiało się tylko jako obelga podczas sprzeczki w gospodarstwie.

Na pytanie czy rodzice gotowi są wydać swoje dzieci za sąsiadów zza Proсны, większość odpowiadała przecząco. Potwierdzono fakt, iż ten kto mieszkając po byłej stronie niemieckiej posiada rodzinę po stronie polskiej (takich związków jest sporo, gdyż okolice Gorzowa Śląskiego zasiedlili po wojnie mieszkańcy okolic Praszki) starał się budować dom u tej rodziny. Indywidualny ruch budowlany po byłej stronie niemieckiej zarówno mieszkaniowy jak i gospodarski był raczej nikły. Niemal wszystkie wznoszone budowle były inwestycjami z budżetu państwa lub spółdzielczości. Nawet umierający żądali pochowania na cmentarzu po stronie należącej już przed wojną do Polski (w Praszce).

Świadomość istnienia granicy pośród mieszkańców była powszechna, nawet małe dzieci i to po obu stronach rzeki potrafiły precyzyjnie pokazać, którądy ona przebiegała. Mieszkańcy domostw położonych na polskim brzegu Proсны wspominali okres kiedy ich gospodarstwa przylegały do granicy państwa. Doskonale pamiętali owe czasy, nazwiska żołnierzy ochrony granic (zwanych z racji koloru mundurów „zielonkami”), miejsca ich stacjonowania a nawet prywatnych kwater. Pamiętano, który jak odnosił się do mieszkańców pogranicza, nie ukrywając faktu, że żyło się wówczas z przemytu i nielegalnej lub legalnej pracy w Niemczech. Wskazywano brody umożliwiające pokonanie rzeki z towarem, miejsca nocnych przepraw łódką i przypadki postrzelenia lub zatrzymania na granicy przemytników. Podawano różnice cen poszczególnych produktów. Mieszkańcy korzystali też szeroko z przywileju legalnej sezonowej pracy w Niemczech szczególnie podczas prac polowych. Po byłej stronie niemieckiej świadomość istnienia granicy jest podobna ale już pozostałe informacje znacznie mniej precyzyjne. Wynika to z faktu, iż przemytem trudniła się głównie ludność strony polskiej a przede wszystkim wymianą ludności po byłej stronie niemieckiej. Przybysze, chociaż pochodzą z nieodległych wsi po stronie polskiej, słabo pamiętają okres przedwojenny, gdyż byli wówczas dziećmi, przed wojną mieszkali przeważnie kilkanaście kilometrów od granicy, więc nie stykali się z nią na co dzień, a stosunki na pograniczu znają głównie z relacji rodziców.

Ludność wsi po byłej stronie niemieckiej stanowili głównie autochtoni, którzy w dużej części starali się opuścić Polskę. W okresie badań ustalono, iż wieś Zdziechowice utraciła w ciągu kilku poprzednich lat ok. 50% populacji poprzez wyjazdy do RFN zarówno osób starszych jak i młodzieży. Kiedyś było tam kilku piekarzy, dwóch rzeźników i księgarnia, w okresie prowadzenia badań już ich nie było. Mieszkańcy twierdzili, że sporadycznie pojawiali się we wsi spadkobiercy dawnych właścicieli folwarków (były we wsi aż dwa) przyjeżdżający na lustrację z Niemiec. Na skutek wyludnienia wsi zabudowania jednego z folwarków były już wówczas opuszczone a w drugim brakowało ludzi do pracy. Zamieszkiwali wieś ludzie starsi, w tym wdowy po byłych żołnierzach



Wehrmacht, dla których fakt ten stanowił podstawę bytu. Rząd RFN wypłacał im rentę w markach i raz do roku opłacał leczenie sanatoryjne w Niemczech.

Przed wojną wieś Zdziechowice posiadała meliorację pól, przepusty wodne, kanalizację, wodociągi, oświetlenie ulic ale w kilkadziesiąt lat po wojnie większość tych udogodnień już nie działała.